

Dziękuję Bydgoski

20 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

PIWA

Śmietanka
Pomorska,
Karamel,
Kozłak

lemoniady i wody sodaórskie
są najlepsze!

Zgrzyty

Nasz artykuł w nr. 124 pod tyt.: „Obłudne żale“ wywołał gorące zadowolenie i szczerze uznanie u tych wszystkich, którzy w trosce o dobro i przyszłość Państwa nie kierują się ciasnym i bezdusznym partykularyzmem, lecz ściśle rzeczową i odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy oceną poszczególnych zagadnień społecznych i politycznych.

Natomiast nie znalazł on łaski i zrozumienia w oczach współpracowników toruńskiego organu endeckiego, który w nr. 127 poraz niewiadomo już który po hasał sobie swawolnie na ulubionym koniku dzielnicowym.

Autor artykułów „Rażąca krzywda“ i „Trafililiśmy w sedno rzeczy“ sprawę zatrudnienia Pomorzana na urządach państwowych traktuje zupełnie subiektywnie, nie wnikając w istotę rzeczy i z rozmysłem pomijając te wszystkie obiektywne i drugoczące argumenty, które w naszym artykule wysunęliśmy.

Zięjący nienawiścią do obozu prorządowego autor (X) twierdzi bezceremonjalnie, że „od dziewięciu lat stale zmniejsza się liczba rodowitych Pomorzana na wyższych i średnich stanowiskach urzędowych we wszystkich działach administracyjnych“.

Nie będziemy powtarzali naszej argumentacji, jaką dla obalenia tego twierdzenia podaliśmy, będąc przekonani, że Czytelnicy nasz artykuł w świeżej jeszcze mają pamięci, pragnienie jedynie przegwoździć passus endecki co do owych „dziewięciu lat“ jako w wysokim stopniu złośliwy i niczem nieuzasadniony.

Właśnie od czasu przewrotu majowego dokonuje się systematyczna stabilizacja urzędników, co do których niema ani cienia zarzutów, odnoszących się do ich sumiennego i akuratnego wypełniania obowiązków służbowych. Decydującą rolę odgrywają w tym względzie takie momenty: **wierna służba dla Państwa, cnota obywatelska i prawość charakteru.** Pochodzenie i względ na dzielnice nie wchodzi wogóle w rachubę.

A jak było przed majem 1926 r. na Pomorzu? Któż to skarżył się na obsadzanie ważnych i dobrze płatnych stanowisk w województwie pomorskim kuzynami i innymi krewniakami? Któż to narzekał na sprowadzanie na Pomorze urzędników z Małopolski? Wojewodami byli wówczas „rodowici Pomorzanie“.

Fakty te przytaczamy jedynie dla przypomnienia tym, którzy dziś na tem tle chcieliby być kapitał partyjny przeciwko obozowi prorządowemu. Przypominamy również i ten fakt, że poza pierwszym wojewodą pomorskim śp. dotorem Łaszewskim, który uchodził za bezpartyjnego, **nominaacja wojewodów pomorskich w okresie przedmajowym następowała tylko z pobudek czysto partyjnych.**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Laval uzyskał pełnomocnictwa 324 głosami przeciw 160

Paryż, 7. 6. (PAT). Laval przedstawił prezydentowi Lebrun następującą listę gabinetu:

prezydium rady ministrów i sprawy zagraniczne — **Laval**, ministrowie stanu — **Herrlot, Marin i Flandin**, sprawiedliwość — **Berard**, sprawy wewnętrzne — **Paganon**, wojna — **Fabry**, marynarka — **Pietri**, lotnictwo — gen. **Denain**, handel i przemysł — **Bonnet**, finanse — **Regnier**, oświata — **Marcobes**, roboty publiczne — **Laurent-Eynac**, kolonje — **Rollin**, marynarka handlowa — **Mario Rouston**, praca — **Frossard**, renty — **Maupoil**, rolnictwo — **Cathala**, zdrowie publiczne — **Lafont**, poczty i telegraf

— **Mandel**, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów i sprawy Alzacji i Lotaryngji — **Blaisot**.

Paryż, 7. 6. (PAT). Premier Laval przybył do ministerstwa spraw zagr. dziś o godz. 8.30 rano i niezwłocznie zabrał się do opracowywania tekstu deklaracji rządowej. Deklaracja ta wraz z projektem ustawy o pełnomocnictwach była przedyskutowana na posiedzeniu rady gabinetowej a następnie o godz. 17 została jednomyślnie zaaprobowana przez radę ministrów.

Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się przy wypełnionych trybunach o godz. 18.30. Premier Laval odczytał dekla-

rację rządu. Rząd nasz — mówił Laval — został utworzony dla walki ze spekulacją i dla ochrony franka. Obecnie potrzeba nam środków działania. Parlament udzieli ich nam, uchwalając natychmiast projekt ustawy, który przedkładam izbie. Pełnomocnictwa, jakich domagam się od izby nie naruszają w niczem ustroju politycznego kraju.

Nie pozwolicie panowie nadwyreżyć naszego autorytetu. Nasza polityka zagraniczna, bezpieczeństwo i pokój, której ciągłość uznawano dotychczas i której przezorność zaobserwowaliście może być zaprzeczona, o ile wy ją porzucicie. Po złożeniu deklaracji premier Laval żądał odroczenia interpelacji w sprawie ogólnej polityki rządu i postawił przytem kwestję zaufania.

W głosowaniu izba deputowanych większością 412 głosów przeciwko 137 odroczyła dyskusję nad interpelacjami zgodnie z życzeniem rządu.

Nocne posiedzenie Izby

(r) **Paryż, 8. 6. godz. 2.30 (tel. wł.)** Izba po przyjęciu wniosku o odroczenie interpelacji przerwała posiedzenie, które następnie wyznaczono na godz. 21. Premier Laval zgłosił wniosek, aby izba przystąpiła dziś jeszcze do dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Na początku posiedzenia z godz. 21 przystąpiono do wyboru przewodniczącego izby. **Bouisson został ponownie wybrany na przewodniczącego Izby Deputowanych 245 głosami przy 440 głosujących.**

Skolei Izba przystąpiła do obrad nad ustawą o pełnomocnictwach, które referował deputowany Baretys.

Po przemówieniu socjalisty Monneta, który namiętnie zwalczał pełnomocnictwa, z oświadczenia deputowanych Zay'a i Delbos wynikało, że lewe skrzydło radykałów, przeciwne zasadniczo pełnomocnictwom, nie będzie głosowało przeciw ustawie.

Jako ostatni zabrał głos Laval, przyrzekając, że rząd pracować będzie w ścisłym kontakcie z komisjami Izby.

W głosowaniu ustawę o pełnomocnictwach przyjęto 324 głosami przeciwko 160. Laval utrzymał zatem nieoczekiwanie dużą większość.

Dziś popołudniu ustawą o pełnomocnictwach zajmować się będzie Senat.

Następne posiedzenie Izby deputowanych wyznaczono również na sobotę na wypadek, gdyby Senat uchwalił zmiany w ustawie, co jednak nie jest prawdopodobne.

Komitet budowy pomnika Marsz. Piłsudskiego odbył swe pierwsze posiedzenie

Warszawa, 7. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Po referacie prof. Jastrzębowski przyjęto jednomyślnie zasadniczą koncepcję pomnika Marszałka w stolicy zgodnie z zasadami, ustalonymi na posiedzeniu naczelnego komitetu w dn. 6 bm. w przemówieniu generała Wieniawy Długoszewskiego. Uchwała ta wraz ze wszystkimi szkicami zostanie przedstawiona do aprobaty Komitetu Naczelnego.

Następnie wybrane zostały dwie sekcje, a mianowicie sekcja wykonawcza oraz sekcja finansowa.

Prezes honorowy Brun w imieniu Stowarzyszenia Kupców wręczył na posiedzeniu prezydentowi miasta czek na 5 tysięcy zł jako ofiarę na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz oświadczył, że Stowarzyszenie Kupców Polskich przedsięwzięło na wzór akcji Centralnego Związku Przemysłu Polskiego również zbiórkę na pomnik Marszałka w stolicy.

Ku współpracy kulturalnej polsko-szwedzkiej Wizyta min. Engberga w Warszawie

Warszawa, 7. 6. (PAT). Szwedzki minister oświaty i wyznań Artur Engberg oraz podsekr. stanu Knoes złożył dziś o godz. 9 rano wizytę p. ministrowi WR. i OP. Wacławowi Jędrzejewiczowi. O godz. 9.20 goście szwedzcy zwiedzili w towarzystwie ministra Jędrzejewicza 7-klasową publiczną szkołę powszechną nr. 183 im. generała Bema. Goście obecni byli na lekcjach oraz na lekcjach ćwiczeń cielesnych, poczem zwiedzili wystawę pracy uczniów, zorganizowaną w szkole. Następnie goście zwiedzili państwowy Instytut robót ręcznych. Minister szwedzki po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza udał się do Pelwedera, gdzie wpisał się do księgi żałobnej, oddając hołd pamięci Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 12.40 minister szwedzki był przyjęty przez p. prezesa Rady Ministrów Sławka a o godz. 13 był przyjęty na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej, poczem zwiedził Zamek Królewski. Następnie w apartamentach ministra spraw zagr. odbyło się **podpisanie protokołu, ustanawiającego zasady współpracy kulturalnej pomiędzy Polską i Szwecją.** Protokół ten podpisał minister Jędrzejewicz i minister Engberg.

Od godz. 15.30 do 17 goście szwedzcy zwiedzali Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, zapoznając się szczegółowo z jego urządzeniami.

O godz. 18.30 minister szwedzki Engberg i podsekr. stanu Knoes odjechali do Krakowa.

Miljony z Australji odziedziczyli mieszkańcy Stanisławowa

(o) **Warszawa, 7. 6. (tel. wł.)** Z Australji nadeszła wiadomość do Polski, że zmarł tam milioner nazwiskiem Kronberg.

Jak się okazało, Kronberg pochodził z Polski. Ponieważ nie pozostawił on rodziny w Australji, władze australijskie zawiadomiły władze polskie o jego śmierci i wv-

stosowały zapytanie, czy na terenie Polski Kronberg nie pozostawił krewnych.

Jak się dowiadujemy o spadek ten, wynoszący 60 milj. funtów ubiegają się obecnie krewni Kronberga, zamieszkałi w Stanisławowie nazwiskiem Erdtrach.

P. Wojewoda Kirtiklis w Wilnie

Przybył do Wilna w sprawach osobistych p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis. P. Wojewoda udał się do swej osady podwileńskiej Rekanciszki, w której spędzi Zielone Świąta.

O oblicze przyszłego parlamentu

(4) Rozpoczęta właśnie sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu jest przedostatnią bitwą o oblicze przyszłego naszego przedstawicielstwa ustawodawczego.

Ostatnią będą wybory.

Sejm i Senat mają uchwalić nową ordynację, na której podstawie właśnie wybory się odbędą. A że kwestja reformy prawa wyborczego u nas nie jest rzeczą obojętną — z tego zdaje sobie dziś już sprawę cała opinja publiczna w kraju.

W debatach sejmowych i senackich przedstawiciele naszego obozu wyłożą zarówno cel, jaki przyswiewca projektowi nowej ordynacji, jakoteż i jej zalety, w przeciwieństwie do ujemnych stron prawa wyborczego z 28 lipca 1922. Nie będziemy się więc w tej chwili zagłębiać nad szczegółami, które społeczeństwo pozna z przebiegu obrad parlamentarnych.

Chodzi nam tu teraz o coś innego. O rzecz bardziej zasadniczą. O zagadnienie, rozmieszczone niejako na długiej fali — dłuższej o wiele, niż krótki, kilkutygodniowy okres obrad obecnej sesji parlamentarnej...

Chodzi o oblicze przyszłego parlamentu.

I oto jest rzecz główna, pod której kątem rozpatrywana być musi nowa ordynacja wyborcza. Ludzie, którzy w jesieni wejdą na ławy poselskie i senackie, będą mieli przed sobą specjalne zadanie — tak, jak specjalny cel miała dobiegająca końca kadencja obecnego Sejmu i Senatu. Ludzie ci będą obarczeni obowiązkiem rozbudowy gmachu państwowego na fundamencie nowej Konstytucji, rozwinięcia dzieła naprawy na podwalinach zasad, ustalonych w nowej ustawie ustrojowej. Zadaniem głównym 5-letniej kadencji obecnego parlamentu było stworzenie nowego ustroju, skodyfikowanie jego zasad — zadaniem przyszłego parlamentu będzie wysnuć z tego realnych konsekwencji.

I o to właśnie chodzi, aby ta praca w nowym Sejmie i Senacie nie napotykała na przeszkody, nie była hamowana walkami demagogii partyjnej, co — jak przecież wiemy — w poprzednich sejmach paraliżowało i utrudniało reformę ustroju Polski i wyzwolenie jej z anachronizmów ustrojowych lub przeżytków, naniesionych do naszego parlamentaryzmu przez naśladowców obcych doktryn.

Z tego więc zasadniczego punktu widzenia trzeba obecnie spoglądać na rozpoczynające się w ciałach ustawodawczych obrady nad ordynacją wyborczą. Z punktu widzenia — fizjognomji i zdolności do realnej pracy tego parlamentu, który po obecnym przyjdzie.

I oby ta ordynacja, którą Sejm i Senat uchwalą — i te wybory, w których społeczeństwo wyłoni przyszły parlament, sprawiły, by otwierając pierwszy Sejm i Senat, oparty o idee wzięte z nowej Konstytucji, mogła Głowa Państwa w swym orędziu do posłów i senatorów oświadczyć:

„Szczęśliwy jestem, że mogę otwierać ten pierwszy Sejm z nowej Konstytucji zrodzony, nie nawołując do obowiązków walki, lecz do obowiązków spokojnej pracy. Praca tem spokojniejsza być może, że granice nasze są ustalone i my sporu o nie obrzynać nie zamierzamy i zadrzań z którąkolwiek stroną nie szukamy...

„Zwracam uwagę waszą, panowie, na konieczność zachowania spokoju, dla którego dostateczną podstawę stanowi zarówno wiara we własne siły, jak i zaufanie do sojuszników i przyjaciół, których posiadamy, a którym Polska ze swej strony danego słowa dotrzymać potrafi.

„Przez ubiegłe lata stan gospodarczy kraju uległ znacznej, widocznej dla wszystkich poprawie, która niestety nie odbiła się na stanie Skarbu Państwa. Niewątpliwie źle jest pocieszać się w niezszczęściu tem, że inni cierpią na to samo; lecz w tej właśnie sprawie fakt, że Europa cierpi na tę samą chorobą, pozwala mieć nadzieję, że dokonany będzie musiał być wysiłek wszystkich, by pozbawić te niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności...

„Panowie rozpoczynacie pracę, która na innych podstawach oparta, zniwalać was będzie do innego życia, niż to, które w tej sali panowało.

„Jesteście panowie pierwszym Sejmem, opartym o nową Konstytucję Rzeczypospolitej i stanowicie punkt zwrotny w obliczu Państwa, które — wychodząc z okresu tymczasowości — wstępuje na drogę normalnego rozwoju.

„Konstytucja chce, że w tej pracy, która was czeka, razem z wami pracować będą i inne jeszcze organy państwowe.

„Sądzę przeo, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do panów z apelem, abyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje możliwość lojalnej współpracy...

„Chcę zaś wierzyć, że panowie tę współpracę dadcie, życzę wam, aby każdy z panów w kresu swojej, być może długiej działalności, doczekał się najwyższej dla każdego pochwały, że był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu“.

Przemówienie to nie jest tworem wyobraźni.

Słowa te zostały wypowiedziane w gmachu sejmowym. Wypowiedział je Józef Piłsudski 28 listopada 1922 roku na otwarciu pierwszego Sejmu, uformowanego z powszechnych wyborów.

Genjalną swą intuicją wypowiedział wtedy Marszałek programowe zadania parlamentu, świadomego swej misji. Wiemy, że na przeszkodzie w realizacji tych zadań stanęła przekora partyjni-cza i że słowa ówczesne Wielkiego Nauczyciela nie spotkały się ze zrozumieniem u ludzi, przeżartych duchem partyjnym.

Dziś natomiast stanowią one ścisły i dokładny obraz tej sytuacji i tych postulatów, jakie wyrazić będzie mógł wobec posłów i senatorów ten, który będzie otwierał pierwszy, na fundamencie nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej oparty parlament, nawet skoro nowy Sejm, według Konstytucji tak inne będzie miał prawa.

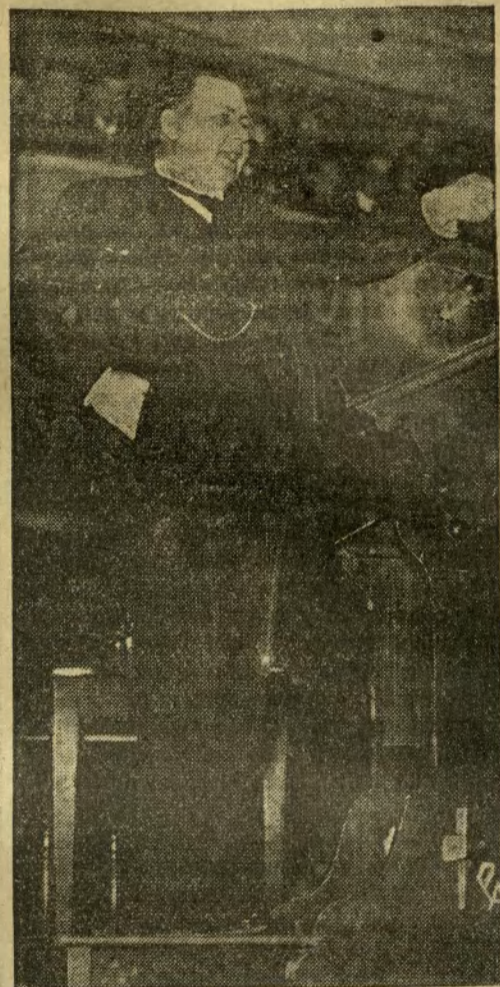
I dlatego też obecny miesiąc — miesiąc przedostatniej batalji o oblicze nowego Sejmu i Senatu — musi zdecydować, czy to, co już w r. 1922 Józef Piłsudski przekazał jako zadanie i cel parlamentu, będzie po 13-tu latach wcielone w czyn.

REFORMACKIE

PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁĄDEK,
PRZY CIERPNIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SAŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



Minister szwedzki przybył do Warszawy



Samolotem z Poznania przybył do Warszawy na lotnisko Okęcie szwedzki minister oświaty i wyznań Artur Engberg, w towarzystwie podsekretarza stanu tegoż ministerstwa Borje Knoesa.

Na lotnisku oczekiwali: p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, podsekretarz stanu ks. dr. Żongolowicz i prof. Konst. Chyliński, poseł szwedzki w Warszawie Boheman, szwedzki konsul generalny Herslow, kurator okręgu szkolnego warszawskiego Ignacy Pytlakowski, dyr. dep. w Min. W. R. i O. P. Mendys, zastępca szwedzkiego attaché wojskowego kpt. Allande Reensjerna i radca M. S. Z. Perkowski.

Nadto oczekiwali: prezes polskiej grupy unji międzyparlamentarnej sen. Loewenhertz, prezes izby handlowej polsko-szwedzkiej p. Axell, członkowie poselstwa i konsulatu szwedzkiego w Warszawie oraz przedstawiciele prasy.

Minister Ernberg po przywitaniu odjechał do hotelu Europejskiego.

Wystawa poświęcona morzu polskiemu w Pradze

W Pradze odbyło się tutaj otwarcie wystawy poświęconej Pomorzu Polskiemu, zorganizowanej staraniem Ligi Czechosłowackiej w Pradze i Czechosłowacko-Polskiej Izby Handlowej w Pradze. Wystawa obejmuje około 70 obrazów malarzy czechosłowackich Pistelka i Votruba oraz cały szereg fotografii, wykresów, map i literatury dot. Pomorza i Gdyni. Protektorat nad wystawą objął czechosłowacki minister handlu Najman i poseł RP. w Pradze dr. Grzybowski. W imieniu min. Najmana otworzył wystawę dyrektor departamentu Ministerstwa Handlu radca Ottis. Wystawa potrwa do końca bież. miesiąca.

Śmierć słynnego uczonego, najstarszego rewolucjonisty rosyjskiego

Zmarł tu jeden z najstarszych rewolucjonistów rosyjskich, 70-letni Martow (Piker), długoletni członek organizacji „narodowców“, następnie zaś redaktor pisma „Komunistyczna i Międzynarodówka“.

LOS LOTERYJNY

Krzepi i stwarza wiarę w lepsze jutro.

Szczęśliwy los kupisz

„KAFTALA

BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 2 — GDYNIA, 10-go Lutego 5.

gdzie stale padają WIELKIE WYGRANE, gdzie ostatnio padło:

dwa razy po

1.000.000 zł

na nr. 61415 i 72450

cztery razy po

100.000 zł

na nr. 85.899, 107.462, 112.612 i 133.710

oraz szereg wygranych po zł 50.000, 20.000, 10.000 i t. d.

Wyplacamy rokrocznie naszym graczom **miljon złotych.**
Zamów więc jaknajśpieszniej los do 1-szej klasy 33 Loterii.

Łącząc zamówienia zaliczamy się odwrotnie. Konto P. K. O. nr. 304.761.

Uniwersytet Warszawski — Uniwersytetem Józefa Piłsudskiego

W dniu 6 czerwca rb. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Wacław Jędrzejewicz przyjął delegację Uniwersytetu Warszawskiego w osobach rektora profesora Stefana Piętkowskiego, prorektora Czubalskiego, oraz dziekanów wszystkich wydziałów Uniwersytetu. Delegacja złożyła ministrowi wniosek senatu akademickiego w sprawie nadania Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy „Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego“.

Wniosek ten podpisany przez rektora, prorektora, dziekanów i przedstawicieli wszystkich wydziałów Uniwersytetu brzmi:

„Na porożbiorowych zwaliskach Rzeczypospolitej powstał Uniwersytet Warszawski. Ale bez wolnej Polski nie mógł pełnić posłannictwa wszechnicy narodowej. Więc ilekroć krzepło tętno myśli polskiej i podnosiła się zagiew buntu przeciw więzom niewoli, waliły się coraz wyraźniej dotychczasowe spoidła Uniwersytetu z duszą polską, aż wreszcie stał się w zamierzeniach swoich jej zaprzeczeniem, mowy polskiej prześladowcą, nadziei polskiej grabarzem.

Odrodzony w Warszawie Uniwersytet opiera swój byt na fundamentach, jakie mu dała Niepodległość Polski.

Jego udziałem stało się odtąd karmić

pokolenie nowe czarem polskiej wiedzy na chwałę Ojczyzny.

Świadom jest tego, że swój byt wolny wywodzi z dzieła Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego. I Jego ma za swego założyciela.

Tedy blaskiem Jego imienia pragnie zdobić imię swoje, aby odtąd na zawsze tego uniwersytetu nauczyciele oraz uczniowie szli wzorem Józefa Piłsudskiego w oddaniu Ojczyźnie bezgranicznym, w umiłowaniu nauki głębokim, w osiągnięciu celu niezłomnym.

Dając wyraz tej woli uniwersytetu senat akademicki uchwałą powziętą jednomyślnie w dniu wielkiej żaloby narodowej po zgonie Józefa Piłsudskiego, postanowił nadać naszemu uniwersytetowi nazwę „Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego“ i prosi Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wyjednanie dla tej uchwały sankcji ustawodawczej.

Minister Jędrzejewicz podziękował w imieniu rządu delegacji za wybranie przez senat Uniwersytetu Warszawskiego tej formy uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i zapewnił, że ze swej strony podejmie niezwłocznie wszystkie niezbędne kroki, aby wniosek senatu o nadanie Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy „Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego“ — jaknajśpieszniej zrealizować.

Ulica paryska burzy się...

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu.

Czerwono - burą od luny świateł miasta - obrzyna kopuła zamyka niebo paryskie szerokie, kamienne koryta Wielkich Bulwarów. Jak fantastyczny korowód dziwnych łodzi, nieskończenie długimi szeregami płyną roje torped i limuzyn. Tęczowym pozorem płyną tęczowe neony, skrzacają się i załamują wielokrotnym odbiciem w wielkich szybach wystaw, lustrzanej płycie jezdni, w emalii samochodów. A po obu stronach ulicy, wartkim nurtem faluje gwar, rozkrzyczany tłum. Odrywają się odeń większe i mniejsze gromadki, oblepiają szczerbnie bijące jaskrawym światłem witryny magazynów — i wnet wchłania je zpowrotem szumiąca ludzka rzeka.

W jednym tylko miejscu przywiera tłum do okien wystawowych i murów kamiennych dłużej, wytrwalej. Zagęszcza się tu, tworząc coraz potężniejszy zator. Po pewnym czasie nie mieści się już na chodniku, wylewa się na jezdnię, kłębiąc się niecierpliwie. Tak, niecierpliwie, — bo tu właśnie, na czerwonym frontonie potężnego gmachu, mieszczącego redakcję i drukarnię „Matin'a”, wielkie litery krzyczą z wysoko umieszczonej tablicy ostatnie wiadomości z Izby Deputowanych.

Tłum czeka, szemrze, burzy się. Co chwila pada jakiś głośny, a dosadny epitet pod adresem partii, deputowanych, intryg. Pada na grunt podatny, zapalny, znajduje natychmiastowy a gorący oddźwięk dyskusji. Ognisko jej rozszerza się, wszyscy mówią równocześnie, gestykulują, temperatura wzrasta szybko, szybciej, niż słup barwionego spirytusu na ogromnym termometrze „Matin'a”. Wtem, jak „deusex machina”, zjawia się granatowa pelerynka i okrągłe kepi policjanta. Barczyste, tęgie chłopisko bezceremonialnie „przeprasza” rozgadanych obywateli:

— Passez, passez!...

A dla wzmocnienia argumentacji (tymczasem w celach ostrzegawczych jedynie), dobrze znana paryżanom — jeszcze z czasów lutego ubiegłego roku pałka. Po chwili pelerynek, kepi i pałek jest więcej, napierają na tłum coraz silniej. Ktoś tam krzyknął:

— Precz ze złodziejami! Precz z protektorami Stawiskiego!

Ktoś inny znów:

— Śmierć faszystom, niech żyje demokracja!

Robi się zamieszanie, zgłęb, ale wreszcie „granatowi” są górą, przed „Matin'em” przerzedza się. Następuje moment względnego spokoju. Nie na długo zresztą, bo wkrótce historia powtarza się od początku.

I tak jest wszędzie, przed wszystkimi redakcjami, agencjami, czy lokalami związków. Z tą tylko różnicą, że w siedzibach organizacyjnych odbywają się zgromadzenia, wiece, narady — będące żywym odbiciem tych samych prądów i walk, jakie drażą w tej chwili zmurszałe fundamenty parlamentarizmu francuskiego.

I co pewien czas rozwierają się szeroko drzwi jakiejś Ligi, Unji, czy Federacji, wysypuje się przez nie zwarta gromada i — rusza na miasto. Wznosi gromkie okrzyki, komuś niewidzialnemu wygraża wojowniczo zjezoną szczecinią laszek, parasoli i pięści — rośnie po drodze, potężnie. Aż dopływa do Wielkich Bulwarów, rwąc wartką w stronę pałacu Burbońskiego — i tu... Tak, tu obraz zmienia się nagle i — zasadniczo.

Oto bowiem chodniki i jezdnię przecina granatowy mur policji. Tłum zatrzymuje się, stropiony, lecz tylne szeregi, nie widząc co się święci, napierają na czoło coraz silniej. Zrywa się burza okrzyków:

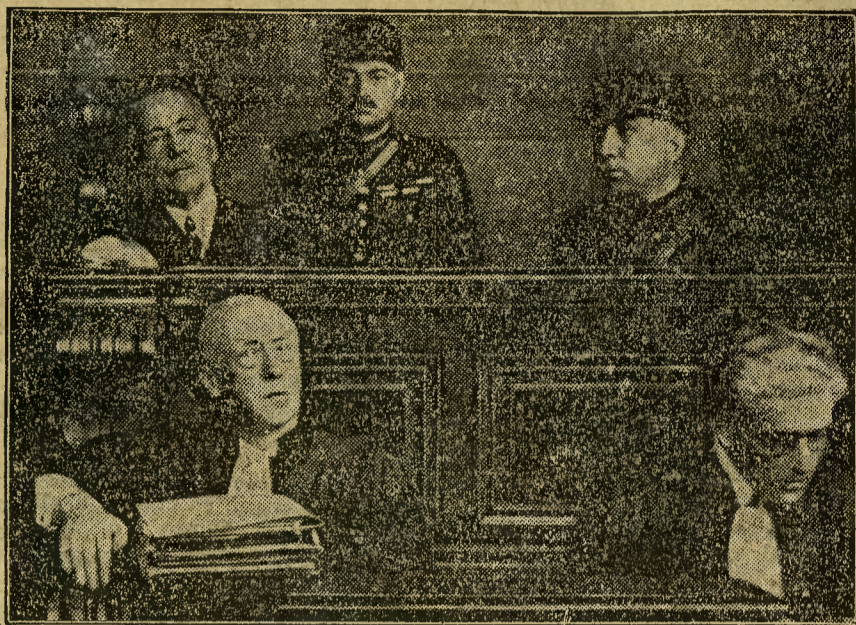
— Niech żyje Francja! Niech żyje frank! Precz z demagogią! Żądamy rządu uczciwości i pracy!

Ci, co idą na czele, stykają się już z kordonem policyjnym. Krótkie starcie, palki, laski i pięści idą w ruch. Rozlegają się przekleństwa i jęki, gdzieś dźwięczy rozbita szyba. Ktoś intonuje Marsyliankę, ktoś z przeciwnego końca odpowiada Międzynarodówką. Aż wreszcie rozluźnia się nieco, tłum się cofa. Na placu pozostaje kilka połama-

nych kapeluszy, strzępy z granatowej pelerynki, żalozne szczątki jakiegoś parasola.

Bitwa skończona, ale wojna — nie. Bo „nieprzyjaciół” odparty od Izby z licznymi a bolesnymi siłkami, po chwili gromadzi się

wem szarego obywatela gesta sieć kordonów policyjnych. Ale temperatura nastrojów ulicy rośnie z godziny na godzinę — i trudno przewidzieć, czy któraś z demonstracji „Krzyża Ognistego”, „Młodzieży Pa-



MINISTER NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Był francuski minister sprawiedliwości René Renoult na ławie oskarżonych, jako obwiniony o łapownictwo, ujawnione podczas afery Stawiskiego.

gdzieindziej, przegrupowuje, zbiera posiłki i znów — hajda na... „Burbonów”!

Wszystko to zresztą, jak dotychczas, nie jest jeszcze zbyt groźne, bo te ataki utrzymane są raczej w granicach demonstracji, a panów deputowanych strzeże przed gnie-

trjotycznej”, czy jakiej innej grupy nie skończy się nagle krwawo, jak zeszłoroczna manifestacja na placu Zgody? Jest to tem możliwsze, że ci, których najbliższe posunięcia zadecydują o losach Francji — deputowani — nie wyglądają bynajmniej na lu-

MAGGIego



kostki buljonowe
niedoścignione
w jakości.

1 kostka kosztuje obecnie 8 groszy

Pour le roi de Prusse

Niedobitkami reakcji prawicowej nazwał pewien Niemiec z którym dyskutowałem ostatnio na temat trwałości porozumienia polsko - niemieckiego, powtarzające się objawy szowinizmu na terenie Gdańska i akty nielojalności mniejszości niemieckiej w Polsce. Wskazywał przytem na to, że Hitler, znosząc w pierwszą rocznicę dościa do władzy partycularyzm państw i państwów niemieckich, zepchnął tamsam nasze stosunki wzajemne z najeżonej ostrymi platformy polsko-pruskiej na płaszczyznę polsko-niemiecką, która od roku 1157, od ostatniego najazdu Rudobrodęgo na Polskę, nie zna wojen ni konfliktów pomiędzy Polską a Niemcami.

Przyznajmy, że oficjalna polityka niemiecka porzuciła w zupełności pruski punkt widzenia względem państwa polskiego, czego dowodem była świeżo znowa wielka mowa Hitlera w Reichstagu. Dwutorowość orientacji wobec nas objawia się jednak, czy to w pseudonaukowych publikacjach propagandowych, niemogących zataić różnych pretensyj do naszego stanu posiadania materialnego, etnicznego, historycznego, kulturalnego itd., czy to w sporadycznych wybrykach niekierujących się wyższą racją stanu elementów (jak to się działo w czasie pochodu uczestników zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej dnia 1 czerwca br. w Gdańsku), czy to wreszcie w zakusach eksterminacyjnych naszych współobywateli niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu, a zwłaszcza w jego północnych powiatach.

Nic nie wskazuje na to, by staropruska reakcja prawicowa zagrażała istnieniu reżimu hitlerowskiego w Rzeszy. Niemniej na odcinku granicznym — a punkty styczności dwu żywiołów narodowych kreślą zawsze najwyrazistszy obraz fermentacji nastrojów — dają o sobie znać wszystkie te wspomnienia przeszłości, te upiory historyczne, które

przybierają tutaj kształty królów, junkrów, żandarmów i komisarzy wywłaszczeniowych z ery hegemonii pruskiej.

W obliczu porozumienia i przyjaznego sąsiedztwa Polski z Trzecią Rzeszą Hitlera, Gdańszczanie i obywatele polscy niemieckiej narodowości zbyt często działają „pour le roi de Prusse”, aby nie odświeżać w nas pamięci o lekcji, udzielonej nam przez historję. A lekcja ta nie poszła w las.

Ileż to razy wierzyliśmy Hohenzollernom bez uprzedzeń, mimo powtarzających się bolesnych doświadczeń? Przykładów nie brak zwłaszcza w dobie Rzplitej upadającej. Ileż to razy podejmowane były usiłowania w kierunku politycznego z Prusami skojarzenia się, do szukania w nich oparcia przeciw Rosji?

Leszczyński, ścigany przez Rosjan, schronił się do Królewca, do Fryderyka Wilhelma I. Konfederaci barscy prześladowani przez Rosję, ofiarowali tron polski księciu pruskiemu Henrykowi, bratu Fryderyka II. Patrioci Sejmu Wielkiego, zrzucając zawistność od Rosji, zawarli przymierze obronne z Fryderykiem Wilhelmem II.

Wszystkie te usiłowania, skierowane do trzech z kolei monarchów pruskich, zawiodły z kretesem. Ba — królowie pruscy nie wahali się obrócić je bez skrupułów przeciw Polsce. Insynuacja przedwstępnej podziału Polski, jako odszkodowanie za gościnę królewską, podsunęta została Leszczyńskiemu przez Fryderyka Wilhelma I. Pierwszy rozbiór Polski, jako uspokojenie rozruchu barskiego i jego skutków, wymęczony został przez Fryderyka II. Drugi rozbiór Polski został uskuteczny przez Fryderyka Wilhelma II, jako nagroda za wydanie spzymierzenia polskiego.

Pomimo tego ostatniego haniebnego zawodu, liczone jeszcze w powstaniu Kościuszkowskim, skierowanem przeciwko Rosji,



dzi, zdających sobie sprawę z grozy sytuacji. Poprostu, jakgdyby grube mury Izby tłumili coraz potężniejszy głos ulicy paryskiej.

A ulica ma już dosyć chaosu i mentliku tradycyjnego „systemu” parlamentarnego partii francuskich. I — w przeciwieństwie do trzymających się kurczowo swych foteli deputowanych — protestuje przeciwko temu tragi-komicznemu kalejdoskopowi gabinetów rządowych, jakim zabawia się Izba, nie bacząc na groźbę katastrofy franka i osłabienie prestiżu Francji na terenie międzynarodowym. Widzi też ulica jeszcze jedno niebezpieczeństwo, grożące obecnemu układowi sił politycznych kraju, czego nie spostrzega jakoś większość parlamentarna. Niebezpieczeństwem tem jest mianowicie wzrost liczebny elementów wywrotowych, czego najklasyczniejszym dowodem jest dalsze zaciśnięcie „czerwonego pasa” przedmieść dookoła Paryża. Charakterystyczne jest przytem to, że pas ten zaciska się przede wszystkim kosztem porażki ugrupowań lewicowych, bardziej umiarkowanych. A właśnie te ugrupowania są najlepszym sprzymierzeńcem „czerwonego frontu”, zwalczającą z całą zaciekleścią doktrynerywną rzekome „zamachy” na demokrację, wyrażające się nb. w postaci wniosków rządowych o pełnomocnictwa dla ratowania zagrożonej gospodarki Francji.

Trudno w tej chwili przewidzieć — przy nieobliczalności i nieodpowiedzialności pp. deputowanych — dalszy rozwój wypadków. Chociażby nawet jednak Izba uległa się konsekwencji dalszego igrania z ogniem i stworzyła jakąś większość dla poparcia rządu — to i tak będzie to większość chwiejna i krucha, bo zbudowana na grząskim gruncie bagienka, kombinacji i intryg partyjnych, zawsze gotowych do utracenia każdego zdecydowanego i konsekwentnego rządu, aby wypadkiem nie wyslizgnęły się z rąk władza i... stolce poselskie. W tych warunkach egzystencja każdego rządu i każdego programu liczy się tu na miesiące, a nawet i na tygodnie.

I to jest słabością obecnego ustroju Francji. Deljot.

Zderzenie autobusu z pociągiem

Na szosie Berlin — Hamburg w pobliżu Königswusterhausen nastąpiło zderzenie autobusu z pociągiem towarowym. Z 18-tu pasażerów autobusu, 17-tu odniosło rany, w tem 4 ciężkie.

Sydzień w radjo

Radjo na usługach całego Narodu

Uroczystości żałobne w Warszawie i Krakowie były dniami, w których — można to powiedzieć bez żadnych zastrzeżeń — rozgłośnie polskie nie tylko zdały trudny egzamin swej sprawności, ale zarazem zjednały sobie serca ludności polskiej, zarówno zamieszkałej na terenie Rzplitej, jak i w ośrodkach emigracyjnych zagranicą. Patrząc się na te transmisje z punktu widzenia technicznego i organizacji pracy — dojdzie się do wniosku, że transmisja uroczystości pogrzebowych ku czci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie była znacznie łatwiejsza od tych, jakie miały miejsce w Krakowie. Różnica polegała na tem, że uroczystości w stolicy były rozłożone w ciągu kilku dni, tak, że codziennie radjostacje dzięki temu, mogły transmitować tylko pewien fragment. W Krakowie zaś cały obchód był zamknięty w odcinku czasowym kilku godzin.

Zmontowanie więc transmisji, która by stanowiła zwartą całość i dawała pełny obraz uroczystości pogrzebowych, nastrożać nie mała trudność. Podobnie ze względów technicznych skomplikowaną wielce sprawą było zmontowanie odpowiedniej ilości mikrofonów i zapewnienie sobie linii telefonicznych. Było to konieczne nietylko ze względu na transmisje krajowe, ale i zagraniczne. Jak wiadomo bowiem na uroczystości krakowskie przybyło kilku radjo-reporterów zagranicznych, celem przeprowadzenia transmisji dla swych rozgłośni.

Problem transmisji z przybycia zwłok Marszałka Piłsudskiego do Krakowa, przejścia konduktu pogrzebowego, uroczystości na podwórku wawelskim, nabożeństwa w katedrze i złożenia zwłok w krypcie rozwiązano pomyślnie, umieszczając 19 mikrofonów na całej trasie. Z tego dwa mikrofony znajdowały się na dworcu głównym przy rampie kolejowej, gdzie przybył pociąg z trumną, jeden na ulicy Basztowej, trzy na wieży Marjackiej, jeden na bastjonie Władysława IV u stóp Wawelu, cztery u wejścia do Wawelu, sześć w Katedrze, jeden w krypcie św. Leonarda, wreszcie jeden na wieży Katedry koło dzwonu „Zygmunta”. O rozmiarach tych urządzeń technicznych może świadczyć fakt, że na same wzgórce wawelskie doprowadzono 22 linii kablowych łączących mikrofony z amplifikatornią rozgłośni krakowskiej. Rzecz oczywista, że do takiej ilości mikrofonów trzeba było odpowiedniego personelu technicznego, któryby wraz ze speakerami mógł podjąć całą pracę.

Role radjo-reporterów pełnili mjr. Krzewski, prof. H. Mościcki, red. Piotrowski, dyr. Hulewicz, mjr. Felszyński, p. Bohdziewicz, mjr. Lipiński, red. Strzelski z Warszawy, dalej dr. Zygmunt Nowakowski, dr. Grabowski, A. Wójcicki z Krakowa, wreszcie dla rozgłośni zagranicznych red. Sprostranoff dla rozgłośni bułgarskich, dr. Kocuurek dla czeskich, red. Antoine dla francuskich, oraz dr. Weindner i von Burghardt dla niemieckich.

W reportażu radjowym zarówno zagranicznym, jak i krajowym, speakerzy dali całokształt uroczystości wykorzystując umiejętnie wszystkie efekty dźwiękowe, jakie można było osiągnąć. Słychać więc było hałas zbliżającej się lokomotywy, komendy oficerów, dudnienie kół lawety armatniej, rytm kroków maszerujących żołnierzy, tętent koni, jęk syren, głos dzwonów, czy wreszcie salwę strzałów armatnich. Wszystko to razem wraz ze słowami opisującymi zarówno malownicze tło, tych pełnych sugestywności uroczystości, jak i nastroj tłumów, czy wrażenia z posuwającego się konduktu, lub ceremonij religijnych w Katedrze — dało obraz nietylko słuchowy, lecz dzięki swej wymowności, niemal i wzrokowy.

Połączone radjostacje polskie nadały bezpośrednio z mikrofonów przebieg uroczystości. Zagraniczne zaś reportaże były nagrywane na taśmie „Stilla” i dopiero po odpowiednim montażu

nadawane przez poszczególne radjostacje. Słuchając tych audycji trzeba przyznać zupełnie szczerze, że zagraniczni speakerzy doskonale wczuli się w nastroj i koloryt uroczystości krakowskich, stwarzając prawdziwie piękne montaże radjowe. Równocześnie oddały one ten ogrom uczuć i miłości, z jaką przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, żegnali ukochanego Wodza Narodu. To też reportaże te były najlepszym sprawdzianem wobec tysięcy

zagranicznych radjosłuchaczy, czem był dla Odrodzonej Polski Zmarły Wódz.

Radjo dobrze zasłużyło się w tych dniach zarówno wobec Polski, jak i zagranicy. Rzecz niemożliwą do obliczenia jest stwierdzenie, ile razy radjo — to cudowne dziecko dwudziestego wieku — oddało nieocenione usługi zarówno całej ludzkości, jak i poszczególnym społeczeństwom. Można jednak stwierdzić, że w chwilach przełomowych, w chwilach, kiedy całe społeczeństwo przybite

JAPONSKI PROSZEK
KATO ZABIJA
AZUMI & CO. LTD.
OSAKA
OWADY
i ROBOCTWO

zostało tragiczną wieścią z Belwederu — radjostacje polskie stanęły na wysokości swego zadania. Ludziom zagubionym na dalekiej prowincji skromne aparacki detektorowe pozwoliły być ich myślami i sercami w pobliżu idącej w triumfalnym pochodzie przez cały kraj trumnie Zmarłego Wodza. I to właśnie stanowi o nieocenionej zasłudze radja.

Józef Radziwiński.

KREM LIPOWY
PIELĘGNUJE TWARZ I RĘCE
FALKIEWICZ POZNAŃ
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW
Z AŁ. 1911 r. W PARYŻU

ułatwia piękne opalanie

Na motywach regionalnych

Programy letnie Rozgłośni Pomorskiej

Programy letnie Rozgłośni Pomorskiej w porównaniu do programu wiosennego zdobyły szereg nowych pozycji. Jak wiadomo, radjowy program letni rozpoczyna się z dniem 9 czerwca. W dniu tym poraz pierwszy w sezonie letnim nadany będzie w Gdyni koncert ork. Marynarki Wojennej o godz. 22,20 do 23,00. Koncerty te organizowane przez Rozgłośnie Pomorską nadawane będą z Gdyni na całą Polskę każdej niedzieli.

Tego samego dnia w ramach audycji „Gała Polska śpiewa” Rozgłośnia Pomorska

nada na całą Polskę audycję chóru „Halka” z Podgórze. Będzie to pierwszy występ tego chóru ze studja toruńskiego.

Z dniem 10 bm. Rozgłośnia Pomorska wprowadza stałe jednogodzinowe audycje p. t. „Frontem do Morza”. Podawane w nich będą myśli wybrane o morzu i Pomorzu naszych działaczy i mężów stanu na przestrzeni historii naszych zagadnień morskich od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej.

Prócz tego w programie letnim powiększy się grono prelegentów Rozgłośni

Pomorskiej. Mianowicie nadawane będą cykle pogadank regionalnych poświęconych m. in. Warmji, Mazurom, Ziemi Malborskiej oraz regionowi Kaszubskiemu. W dziale odczytów Pomorskiej również będzie silnie reprezentowane w programie letnim; każdego tygodnia nadawane będą tego rodzaju odczyty. M. in. w czerwcu nadany będzie na całą Polskę feljeton aktualny w związku ze „Świętem Rzemiosła Pomorskiego” dr. Stanisława Herbsta — autora monografii „Toruńskie cechy rzemieślnicze” — wydany w siedemsetlecie Torunia.

Osobny dział pogadank turystycznych i krajoznawczych, obejmujących całe Pomorze, realizowany będzie w dalszym ciągu w ramach tygodniowych dziesięciu minutowych audycji p. t. „Dokąd jechać w święto”.

Przewidziana jest również w czerwcu wielka transmisja z Grudziądza (dwugodzinna) na całą Polskę.

W radjowym programie letnim również poważny udział wezmą chóry pomorskie jak i wykonawcy muzyczni z Pomorza.

W innych działach pogadanki rolnicze, informacyjne, wiadomości gospodarcze, recytacje, skrzynki przeprowadzono szereg celowych zmian.

Na marginesie dotychczasowych programów Rozgłośni Pomorskiej znaną uwagę uczyniło jedno z pism warszawskich. Omawiając działalność regionalną wszystkich rozgłośni wprowadziło następującą ocenę: „Możnaby uczynić zarzut, że z wyjątkiem Torunia, rozgłośnie prowincjonalne zbyt skromnie wyszukują motywy regionalne”.

Z dotychczasowych zestawień audycji Rozgłośni Pomorskiej wynika, że jej działalność oparta jest, jak dotychczas, przede wszystkim na motywach regionalnych.

nej (zresztą całkiem niezręcznie) pod płaszczykiem troski o „ścisłość naukową”, a podlanej suto sosem zawiści dzielnicy.

Wzmiankuję wreszcie, co do owego „Starogardu pod Chełmem”, że był to chyba lapsus linguae lektora, gdyż w piśmie przemennie tekście jest przytoczona najwyraźniej nazwa Starogród a nie Starogard, a co do przymiotnika „chełmżycki”, który niemiłe uderza pana recenzenta zamiast rzekomo słusznego „chełmżeński”, to jedynie poprawnym przymiotnikiem od nazwy Chełmża może być chełmżycki, gdyż przymiotnik chełmżyński, jak chce recenzent, pochodzić by musiał od nazwy Chełmżyn lub Chełmżyna a przecie miejscowość nazywa się Chełmża.

Henryk Gasiorowski

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH
JASTRZĘBIE - ZDROJ
leczy skutecznie: reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece.
Tanie kuracje ryczałtowe również w sezonie głównym!
Wszelkich informacji udziela Zarząd Kąpielowy.

185⁵⁰ = zł
3 tygodnie

234 zł
4 tygodnie

Ścisłość naukowa w audycjach Rozgłośni Pomorskiej

W odpowiedzi „Balticusowi”

Pod ironicznie złośliwym tytułem „Ścisłość naukowa w audycjach Rozgłośni Pomorskiej; na marginesie odczytu „Dawna stolica biskupstwa chełmińskiego: Chełmża” w sposób niestychanie lekkomyślny, szafując nieoszczędnie i oczywicie nieściśle superlatywami (cecha ludzi mało zrównoważonych) zarzucił mi p. „Balticus” na łamach „Słowa Pomorskiego”, że odczyt był pełen nieściłości naukowych. „Wymieniając tylko nieściłości najbardziej rażące” podniósł przede wszystkim, że „cały ustęp o bto gosławionej Jucie był stekiem (sic) nieściłości naukowych”. Na dowód tego zaprzecza, jakoby b. Juta była żoną właściciela Bielczyn, Konopackiego, gdyż podług dzieła Fankidejskiego: „Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej” ród swój wywodziła z książąt brunswickich a przydomek miała Sangershausen od miasta w Turynji, w którym się urodziła”. Na tem kończy p. „Balticus” swój „źródłowy” wywód o steku nieściłości naukowych w ustępie o M. Jucie. Skąd się ona jednak w Chełmży a właściwie w Bielczynach wzięła, to o tem nie zdołał pan „Balticus” przytoczyć żadnych cytatów, widocznie nic mu o tem nie jest wiadome. A przecież jest rzeczą więcej, niż notorycznie wiadomą, że pochodząc istotnie z domu Sangershausen, wyszła za męża za właściciela Bielczyn, Konopackiego, który zginął później w wyprawach krzyżowych. Ze rzeczą ta jest istotnie notorycznie wiadomą, dowodzą tego między innymi słowa Proboszcza Parafji w Chełmży, ks. Józefa Szydlika, cytowane w artykule, zamieszczonym swego czasu w „Głosie Pomorskim” (nr. 266 i nast. z r. 1926) pod tytułem: „Z miasta pełnego realizmu”. Brzmia one dosłownie: „Pierwotne nazwi-

ska świętej było Juta von Sangershausen podług miasta, położonego w urodzajnej dolinie nad rzeką Helmą w Turynji, skąd rycerz Hanno von Sangershausen, prawdopodobnie brat świętej, podczas burz wojennych ją przeniósł do nas. Tu Juta wyszła za Polaka Konopackiego, właściciela ziemskiego na Bielczynach (dzisiaj rozkolonizowanych)”.

Pytam więc pana „Balticus”, gdzie jest ten „stek” nieściłości? W pogadance wspominałem przecie najwyraźniej o tem, że pochodziła z Turynji a jeśli nie przytoczyłem jej rodzowego nazwiska, to uczyniłem to jedynie z uwagi na popularność pogadanki oraz na bardzo ograniczony jej czas (zaledwie 10 minut) i związaną z tem konieczność streszczania się.

Nie może być przeto tu mowy o jakiejkolwiek nieściłości; natomiast odsłoniła się wręcz przeciwnie znaczna luka u pana „Balticus”, który zaledwie zdołał dowiedzieć się o jej pochodzeniu, nie poznawszy jej dalszego życia i losów.

Jak też wobec tego wyglądają jego szumne słowa o ścisłości naukowej, jego pouczenia pod adresem Dyrekcji Rozgłośni, o jej niefachowej i niemiarodajnej ocenie pogadank oraz o „istotnej wartości” wogóle odczytów z cyklu „Miasta i miasteczka Polski” a wreszcie ów złośliwy tytuł jego niefortunnej recenzji? Myślę też, że raczej pan „Balticus” powinien dawać swe recenzje pod oceną lepszym od siebie znawcom przedmiotu, a unikałyby niezawodnie niemiłej dla siebie sytuacji, w którą wszedł zbyt pochopną a zdradającą znaczne braki w znajomości rzeczy krytykę, nie mówiąc o śmiechowości zbyt wyraźnej autoreklamy, chowa-

Programy radiowe

Sobota, 8 czerwca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”...

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA
8.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bieg...

ZAGRANICA
17.40 Brno. Muzyka lekka. 18.10 M. Ostrawa. Muzyka lekka...

Niedziela, 9 czerwca.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA
8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”...

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA
8.30 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dz. bieg...

ZAGRANICA
6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.30 Praga. Koncert z Karłowyc Varow...

dapesz. Koncert ork. operowej. 14.15 Praga. Kwartet salonowy...

Poniedziałek, 10 czerwca.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA
8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”...

22.30-23.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.35-23.00 Tr. ze Lwowa...

ZAGRANICA
6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.00 Praga. Koncert z Karłowyc Varow...

JAK ZORGANIZOWAĆ ZESPÓŁ PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO?

Kilka zaledwie tygodni upłynęło od chwili, kiedy zespoły zgłoszone na rok 1935 rozpoczęły pracę...

ŚWIĄTECZNE AUDYCJE MUZYCZNO-WOKALNE

Przewidziana przez Rozgłośnie Pomorską świąteczna transmisja z uroczystości zjazdu śpiewaczego w Grudziądzu...

W drugie święto o godz. 18.45 nadany zostanie recital fortepianowy p. Edmunda Roeslera...

FINEZJA URODY
świeży powab młodości, subtelny odcień karnacji, zdrowa, pachnąca i powabna cera. Przekonałam się, że to wszystko mieści się niezawodnie w dwóch słowach

Wycieczki parostatkami do BRDUJSCIA
w I. i II. dzień Zielonych Świąt.
Odjazd z Bydgoszczy: 8.30, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 15.45, 16.30.

Lekarz-dentysta
Oktawian Nehrebecki
przeprowadził się na ulicę Gdańską nr. 64, m. 4. w Bydgoszczy.

Aparaty fotograficzne
i wszelkie przybory świeże, w wielkim wyborze.
Prace amatorskie spiesznie i tanio.
Centrala Optyczna Bydgoszcz, Gdańska 9.

Koks pogazowy
w pierwszorzędnym gatunkach.
Smół destylowana, Siarczan amonowy o zawartości 20-22% azotu, Benzol motorowy, Karbolinum, sprzedaje w większych i mniejszych partiach po cenach niższych
Bydgoska Gazownia Miejska ul. Jagiellońska 46.48. Telefon 2630, 2631 i 2235.

Każdy może zostać milionerem..
Trzeba tylko kupić los w kolekturze
Konstanty Rzanny, Bydgoszcz
Gdańska 25. Tel. 3332. P. K. O. 207494. Ciągnięcie 19-go czerwca.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
Bydgoski skład mebli
Fabryka Mebli właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

Dr. med. Helena Pokutyńska
specjalistka chorób nerwowych i psychicznych.
Przyjmuje w Orłowie Morskiem, ul. Dworcowa, dom Zakońskich, telefon 91.66.

Srednia Szkoła Zawodowa Żeńska z prawami szkół państwowych w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5
Tel. 15.90
proceeding 3-letni dział krawiecko-bielizniarski, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bielizniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 11-13 oraz od godz. 17-18. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 17 i 18 czerwca b. r.

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc. The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.
Stocznia Gdańska
Gdańsk, Werftgasse 4. Tel. 23441
Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.
Budowa i naprawa wagonów.
Budowa silników spalinowych i gazowych.
Prądnic i silniki elektryczne. Transformatory do wszelkich celów. Transformatory do spawania elektr. Urządzenia cukrowni. Urządzenia chłodnicze. Maszyny dla przemysłu gumowego.
KONSTRUKCJE ŻELAZNE 3962
DZWIGI, MOSTY
ODLEWNIA DZWONÓW.

PRZED WYJAZDEM NA WYWCZASY LETNIE

pamiętaj ubezpieczyć pomieszkanie od kradzieży z włamaniem.



Ochronę przed stratami wskutek kradzieży z włamaniem zapewnia ubezpieczenie w naszym czysto-polskiem Towarzystwie. - Minimalna składka. - Solidna likwidacja szkód. - Szybka wypłata odszkodowań. — Ubezpieczenia załatwia Oddział w Grudziądzu, ul. 3-go Maja nr. 22, tel. 18-56

Poznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S-ka Akc. w Poznaniu

4725

Indra-Palast Sopoty DYREKCJA: Louis Ernst
W sobotę przed świętami od godz. 21
wielki program premiowy
W oba święta herbata z tańcami.
5229

Meble wielki wybór niskie ceny solidne wykonanie 4878
tylko w firmie **BRACIA TEWS** Toruń, ulica Mostowa 30

Werkmistrz stolarski dyplomowany z długoletnią praktyką berlińską, doświadczony organizator serwowej fabrykacji w meblach i budowlany pewny kalkulator, poszukuje posady kierownika wzgl. weryfikatora.
Łaskawe zgłoszenia pod „Werkmistrz“ do „Gazety Morskiej“, Gdynia. 5044

Sygnatura Km. V. 720/35.
WEZWANIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V, Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, Rynek Staromiejski nr. 5, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1935 r. o godz. 11-tej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Lubicz tom I, wykaz L. 18 położonej w Lubiczu, pow. toruński, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzycielności w kwocie 250,22 zł, przypadającej wierzycielowi Państwowemu Bankowi Rolnemu oddział w Grudziądzu, od dłużników Jana i Mieczysława małż. Anusiaków w Lubiczu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Toruń, dnia 6 czerwca 1935 r.
(—) Stefaniak, komornik.

Sygnatura Km. V. 564/35.
WEZWANIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V, Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, Rynek Staromiejski nr. 5, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1935 r. o godz. 11-tej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Smolnik tom I, wykaz L. 2, położonej w Smolniku pow. toruńskiego, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzycielności w kwocie 5.000,— zł wraz z wszelkimi kosztami również egzekucyjnymi, przypadającej wierzycielce Wiktorji Golasińskiej z d. Szymańska w Kwieciszewie od dłużników Józefa i Leontyny Bieleckich w Smolniku, obecnie w Biskupicach i wzywa się wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Toruń, dnia 6 czerwca 1935 r.
(—) Stefaniak, komornik.

Przeprowadzki zamiejscowe samochodem meblowym od 3-5 pokoi oraz wszelkie inne transporty wykonuje szybko i fachowo
St. Rączkowski, Dom Eksp. Handl. koncesjonowany przewóz zarobkowy 3097 INOWROCLAW — tel. 103
na Toruń zgłosz. przyjm. Wrembel, ul. Łazienna 15, tel. 1397.
na Bydgoszcz „Goniec Inwalida“ Jagiellońska 18, tel. 1925.

Dykty Forniery tylko u firmy **ARTUR MARSHALL** Gdańsk, Brotbankengasse 12.

Chevrolet r.5 tonowy czwórka sprzedam tanio. Mrówczyński Inowrocław Szymborska 12 5192

„Echo Obcojęzyczne“ czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego. — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Walców 3. — Wymienić język! 4831

KAŻDY NAD POLSKIE MORZE dojedzie tanio, wygodnie i przyjemnie statkiem salonowym.
Odejście codziennie do GDYNI z Torunia godz. 19.30 z Fordonu (Bydgoszczy) godz. 22.10
Przyjazd do Gdyni godz. 12.00
Kommunikacja z Tczewa do Gdyni odbywa się nowoczesnym, luksusowym statkiem morskim „Carne“
Koszt przejazdu statkiem salonowym z Torunia i Fordonu do Gdyni od zł. 7.40 (wraz z biletem powrotnym zł. 9.90), statkiem pasażerskim od zł. 5.50 (powrotny zł. 7.40).
Wycieczki grupowe otrzymują znaczne zniżki.
Całodzienne utrzymanie na statku salonowym zł. 5.—
Informacje i zamówienia na Kabiny przyjmuje **POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA“**, w Bydgoszczy, ul. Grodzka 21 — telefony 3030 i 1196
Poznań, ul. Tama Garbarska 2 — telefon 3360
w Toruniu, Przystań ul. Nadbrzeże — telefon 1951 5225

Losy I. klasy 33 Loterii są do nabycia w szczęśliwej kolekturze **TUZA** Starogard, Rynek 8. Tel. 261.
Ciągnięcie I. kl. już od 19 czerwca b.r. Ceny losów: ćwierćka zł 10.—, pół zł 20.—, cały zł 40.—
Pamiętajcie, że w Starogardzkiej kolekturze padają zawsze wysokie wygrane!
Nie zwlekaj, tylko zamów jeszcze dziś szczęśliwy los! 5191 P.K.O. 207.787. P.K.O. 207.797

Radjo PHILIPSA 20 zł miesięcznie
Grimm Sukc. i Kamieński 4604
Gdynia, ul. Starowiejska 47, tel. 26-48
Oddział II-gi Katowice, Św. Stanisława 1. Centrala w Warszawie, Rymarska 7.

Polecam moje piękne **pianina fortepiany** tylko 1.88 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (8240)
B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Śniadeckich 2.

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie **zastępstwo** na woj. poznańskie na artykuły pierwszej potrzeby. — Szczegółowe oferty wraz z podaniem warunków uprasza się kierować do:
Polskiej Agencji Prasowej, Poznań, Wrocławska 9/7. Sub. 1011. 5037

NAJKORZYSTNIEJ kupujesz wódki likiery i wina w firmie 4144 **A. STAWSKI „Bałtyk” Toruń Szeroka 6.**

Dywany - Firany Artykuły meblowe Olbrzymi wybór — 4054 Ceny niskie
Dom Handlowy M. S. Leiser TORUN, Staromiejski Rynek 36/37

Wspólnik z gotówką 2-4000.— zł na powiększenie warsztatu w branży metalowej celem wykorzystania patentu **poszukiwany.** Oferty Ekspedycja Ogłoszeń Holtzendorff Bydgoszcz, Gdańska nr. 35. 5240

Pierwszorządny Salon Krawiecki w Toruniu ul. Szeroka 42. I. p. Tel. 1002 wł: Stefan Kezyk mistrz krawiecki, abs. Akademji kroju w Wiedniu Wykonuje ubrania dla W. Panów, kostjумы i płaszczcze dla W. Pań pięknie modnie i niedrogo, pod pełną gwarancją. 3206

Drogerja - Perfumerja w Poznaniu, przy najruchliwszej ulicy jest zaraz na dogodnych warunkach do sprzedania lub wydzierżawienia. Korzystna okazja do usamodzielnienia się rzutkiego kupca. Oferty do Biura Ogłoszeń J. Jagielski, Poznań, Ratajczaka 27 pod „Drogerja“. 5186
OPERACJE KOSMETYCZNE 4894 ZNIEKSZTAŁCEN
Dr. Michałek-Grodzki, chir. plastyk, Warszawa, Złota 3

Polskie FIATY kursują: Bydgoszcz — Czarnowo — Toruń (Dworzec Autobusowy) (Plac Teatralny)
Odjazd z Bydgoszczy: 6.30, 11.00, 15.00, 19.00
Odjazd z Torunia: 6.30, 11.00, 15.00, 19.00
Przejazd trwa 1 godz. 30 minut. Cena biletu zł 2.70 p. p. Wojskowi 20% zniżki.
Stefan Niewiński, Fordon, tel. 28.

HYDROFUGE „CASTOR“ zabezpiecza od: przeciekania, WILGOCI, wstrzymuje ciśnienie WODY we wszystkich przypadkach jako to: izolacji, rezerwuarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad i fundamentów. **Hydrofuge „CASTOR“** dodaje się do zaprawy cementowej.
W LONDYNIE przy placu Picadilly Circus największa z kolei podziemnych została uszczelniona **hydrofuge „CASTOREM“.**
Posiada na składzie: 4613
Przedsiębiorstwo Budowlane MAURZYCY KARSTENS
WARSZAWA, Koszykowa Nr. 7 — Tel. 8-27-95.
KRAKÓW — Biuro „KASTOR“, Rynek Kleparski Nr. 5. — Tel. 105-18.
WILNO — Biuro Handlowe M. JANKOWSKI, Ścto Jańska 9.
GDYNIA — Fabryka Papy Dachowej „Starogard“, rogo Lutego Nr. 11.
BRZEŚĆ n/B — N. Ptakowski, Jagiellońska Nr. 75.

Km. 82/35 i 56/35. **OBWIESZCZENIE.** Komornik Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu, rew. I. M. Wasiukiewicz, ul. Bratnia 2 na podstawie art. 604 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1935 r. odbędzie się licytacja: 1) o godz. 9-ej w Inowrocławiu, przy ul. Solankowej 1: 30 foteli wiedeńskich i lustro treme oszac. na 650 zł; 2) o godz. 9-ej w Inowrocławiu przy ul. Solankowej nr. 60: biurka, umywalki z lustrem, patefonu, leżanki krytej gobeliną i 50 kołder watowanych, oszac. na zł. 2.280.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Inowrocław, dnia 6 czerwca 1935 r.
(—) Wasiukiewicz, komornik.

